Amicale Internationale KZ Neuengamme

KZ-Gedenkstätte Neuengamme
Ausstellungen
Begegnungen
Studienzentrum

3. maja 2025 r.

Program uroczystości

z okazji 80. rocznicy zakończenia wojny i wyzwolenia obozów koncentracyjnych

Muzyka — **Outburst for Unaccompanied Saxophone,** Chris Evan Hass (*1993)

Powitanie — **Prof. dr Oliver von Wrochem**
Przewodniczący Fundacji Hamburskich Miejsc Pamięci i Edukacji

Słowo powitalne — **Dr. Peter Tschentscher**
Pierwszy burmistrz Wolnego i Hanzeatyckiego Miasta Hamburg

Słowo powitalne — **Olaf Scholz**
Kanclerz Republiki Federalnej Niemiec

Muzyka — **Und der Regen rinnt,** Ilse Weber (1903-1944)

Ilse Weber była niemieckojęzyczną czeską pisarką i piosenkarką. Została deportowana wraz z rodziną do Terezina w 1942 roku. Tutaj napisała wiele piosenek, aby pocieszyć dzieci w sali chorych. Kiedy zostali deportowani do Auschwitz w 1944 r., odmówiła pozostawienia dzieci samych i dobrowolnie towarzyszyła im w komorze gazowej wraz z synem.

Przemowa — **Helga Melmed**
Ocalona obozu koncentracyjnego Neuengamme

Muzyka — **Le Chant des Partisans**

„Pieśń Partyzantów" została spopularyzowana w 1943 roku przez Annę Marly, rosyjską emigrantkę mieszkającą w Londynie. Na sugestię bojownika ruchu oporu Emmanuela d'Astiera, dziennikarz Joseph Kessel i pisarz Maurice Druon napisali francuski tekst do pierwotnie rosyjskiej pieśni. Wzywała ona do walki na śmierć i życie o wyzwolenie Francji.

Dzięki francuskojęzycznym audycjom BBC i wydrukom tekstu w prasie podziemnej, piosenka stała się pieśnią francuskiego ruchu oporu.

Przemowa **Dr. Martine Letterie**

Prezydent Międzynarodowego Komitetu KL Neuengamme (AIN)

Muzyka **Die Moorsoldaten**

Piosenka została napisana w 1933 roku przez więźniów „politycznych" w obozie koncentracyjnym Börgermoor w Emsland. Według kompozytora Rudiego Goguela, piosenka została napisana „jako świadomy protest bojowników ruchu oporu przeciwko ciemiężcom, aby publicznie zademonstrować naszą wyższą moralność w obliczu bestialstwa SS."

Oprawa muzyczna w wykonaniu laureatów i stypendystów Förderverein Jugend musiziert Hamburg e. V.: **Theresa Kanitz** (saksofon), **Jamie Freeman** (tenor) i **Mathis Simon** (baryton), przy wsparciu **Natalie Böttcher** (akordeon)

Następnie odbędzie się ceremonia złożenia wieńców pod Międzynarodowym Pomnikiem.

Oprawa muzyczna: **Nikolas Oberländer** (klarnet)

Oliver von Wrochem

Szanowna, droga Helgo Melmed z rodziną,

Szanowny Panie Kanclerzu Scholz,

Szanowny Panie Pierwszy Burmistrzu Tschentscher,

Szanowna Przewodnicząca Amicale Internationale KZ Neuengamme, droga Martine Letterie,

Szanowni Przedstawiciele Bundestagu, Senatu, Rady Miasta i Korpusu Konsularnego,

cieszę się również, że przybyły tu delegacje organizacji członkowskich Amicale Internationale oraz członkowie rodzin byłych więźniów obozu koncentracyjnego Neuengamme z Belgii, Danii, Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii, Izraela, Włoch, Chorwacji, Holandii, Polski, Szwajcarii, Hiszpanii, Ukrainy i USA,

chciałbym również powitać wszystkich, którzy uświetniają nasze dzisiejsze obchody muzyką,

Wielkie podziękowania kieruję do wszystkich pracowników naszej fundacji, dzięki którym możliwe było zorganizowanie tego programu dzisiaj i w nadchodzących dniach,

Szanowni Państwo,

drodzy Przyjaciele,

80 lat po zakończeniu II wojny światowej i wyzwoleniu obozów koncentracyjnych spotykamy się dziś w Miejscu Pamięci Obozu Koncentracyjnego Neuengamme i chciałbym z tej okazji serdecznie Państwa powitać.

W zadumie wspominamy ponad 100.000 osób z całej Europy, które były więzione w systemie obozu koncentracyjnego Neuengamme.

Pamiętamy o ponad 42.000 osobach, które zostały zamordowane w Neuengamme, w licznych podobozach, w marszach śmierci i w Zatoce Lubeckiej, lub które zmarły z powodu chorób, niedożywienia i wyczerpania.

Pamiętamy o wielu mężczyznach i kobietach, którym udało się pozostać „ludźmi" w okrutnych warunkach obozu, którzy pozostali solidarni i dzielili się tym, co mieli, nawet jeśli czasami było to tylko słowo i spojrzenie.

Wspominamy wszystkich niedawno zmarłych byłych więźniów obozu koncentracyjnego Neuengamme, o których śmierci dowiedzieliśmy się w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Odczytam ich nazwiska:

Bruno Fabretti, Pierre Graignic,

Natan Grossmann, Vasilis Papadopoulos,

Erik Preben Tanne, Lidija Turowskaja.

Wspominając tych wspaniałych ludzi i ich bolesne doświadczenia, chciałbym zacząć od przywołania w myślach tęsknoty byłych więźniów: tęsknoty za światem, w którym wszyscy ludzie mogą żyć godnie. Za światem, w którym nasze myśli i działania nie są nacechowane strachem i izolacją, ale człowieczeństwem i zaufaniem.

Wielu z Was, którzy tu dziś przybyli, z bliska i z daleka, działa na rzecz takiego świata.

Dziękuję Wam z całego serca. Wasze zaangażowanie daje mi pewność – w czasach, w których czasami trudno tą pewność zachować.

Szanowni Państwo,

żyjemy w czasach, w których coraz mniej osób uważa krytyczną refleksję nad narodowym socjalizmem za ważną podstawę własnego postrzegania świata. Co więcej trywializacja zbrodni nazistowskich nie jest już w naszym społeczeństwie zjawiskiem marginalnym.

Skrajnie prawicowa i historycznie rewizjonistyczna partia tworzy prawie jedną czwartą niemieckiego Bundestagu i stała się najsilniejszą siłą polityczną w niektórych krajach związkowych.

W ciągu roku spójność społeczna uległa znacznemu osłabieniu, a nasza demokracja, która opiera się na uniwersalnych wartościach, równych prawach dla wszystkich i godności ludzkiej, jest bardziej zagrożona niż kiedykolwiek.

Autokracje rosną w siłę na całym świecie. Jak pokazuje przykład USA, Rosji, Węgier, Włoch, Argentyny i wielu innych krajów, idzie to w parze ze stopniowym niszczeniem podziału władzy, osłabieniem instytucji społecznych, erozją rządów prawa i sojuszami między oligarchami i populistami.

Wielu z nas zaniemówiło w obliczu powszechnego braku empatii i nie wie, jak przeciwdziałać trwającej wojnie Rosji przeciwko Ukrainie, jak przeciwdziałać antysemityzmowi i antycyganizmowi, rasizmowi, nienawiści i mowie nienawiści o niespotykanej dotąd skali.

Pytam siebie i pytam was wszystkich: jak chcemy i jak możemy na to zareagować?

Próbując udzielić odpowiedzi, przytoczę niektóre ze słów byłych więźniów obozów koncentracyjnych, pełnych oczekiwań, życzeń i nadziei. W 2022 roku Helga Melmed skierowała do nas następujące przesłanie:

> „Musimy nauczyć się szanować wszystkie różnice na świecie i nie niszczyć ich."

Cieszę się, droga Helgo, że Ty i Twoja rodzina po raz kolejny przyjechaliście z USA, aby z nami porozmawiać. Jesteśmy Ci bardzo wdzięczni i chcielibyśmy powitać Cię ponownie.

Chciałbym zacytować również słowa Edith Kraus, która w 2018 r. wołała do nas:

> „Ludzie, uczcie swoje dzieci, by nikogo nie nienawidziły. Nienawiść prowadzi do wojny i śmierci. […] Nienawiść zatruwa duszę. Nie ulegajcie wpływom tych, którzy głoszą, że ci, którzy mają inny kolor skóry niż wy lub którzy modlą się do Boga inaczej niż wy, muszą zostać zniszczeni!"

A Ewa Żelechowska-Stolzman z Polski w 2020 r. ujęła to tak:

> „Człowieku, bądź człowiekiem dla swojego bliźniego, a nie wrogiem, nie bądź swoim bliźnim, ale zamień swoje ‚ja´ na ‚każdy człowiek jest mi bliski´."

Wyeksponowaliśmy te przesłania, wraz z wieloma innymi przekazami od ocalałych, na tyłach dawnej klinkierni. Słowa te często pochodzą od osób, których już z nami nie ma lub które nie mogą nas odwiedzać ze względu na podeszły wiek. Bardzo się cieszę, że ich słowa są nadal obecne w tym pomieszczeniu. Stanowią one oprawę naszych uroczystości rocznicowych i wskazują nam drogę do bardziej optymistycznej teraźniejszości i przyszłości.

Przyjmijmy to przesłanie z ufnością. Szacunek dla różnorodności i szacunek w naszych wzajemnych relacjach jest wartością, którą powinniśmy zachować i chronić. Oznacza to również, że musimy stawić czoła wrogom demokracji wszelkimi dostępnymi nam środkami.

Jestem przekonany, że nie wystarczy już edukować ludzi na temat nazistowskiej niesprawiedliwości w miejscach pamięci. Nie wystarczy już, by ludzie z całego świata odwiedzali miejsca pamięci. Wszyscy jesteśmy wezwani do działania, gdziekolwiek jesteśmy, aby zagwarantować, że za pamięcią o narodowym socjalizmie podążą demokratyczne działania oparte na wartościach. Świadomi tego, dokąd mogą prowadzić ideologie nierówności, antysemityzmu, antycyganizmu, rasizmu i wrogości wobec demokracji, musimy opowiedzieć się za demokratycznym współistnieniem, zdolnością do kompromisu, współczuciem i dialogiem opartym na wartościach. W naszym codziennym życiu, w rodzinie, wśród przyjaciół, w pracy, w czasie wolnym i na arenie politycznej.

Jako Fundacja Miejsc Pamięci w Hamburgu, wspólnie z wieloma innymi podmiotami organizujemy szereg działań mających na celu uczczenie 80. rocznicy wyzwolenia miasta. Serdecznie zapraszam do wzięcia w nich udziału. Przyjdźcie jutro do naszego namiotu różnorodnych wspomnień w Neuengamme, weźcie aktywny udział w odczytach głosów wyzwolonych i innych wydarzeniach w mieście, stańcie się częścią inicjatyw, które są aktywnie zaangażowane w kulturę pamięci.

Jestem wdzięczny, że tak wielu z was przybyło i jestem szczególnie wdzięczny za liczną obecność potomków byłych ofiar prześladowań, którzy stoją mocno po naszej stronie i w imieniu których przemówi dziś Martine Letterie.

To wielkie uznanie dla naszej pracy, że przybyło tu tak wielu przedstawicieli ze sfery parlamentarnej i że przemówią do nas kanclerz Niemiec i pierwszy burmistrz. Pokazują oni, że upamiętnianie zbrodni nazistowskich jest nadal silnie zakorzenione i stanowi ważny element demokratycznego społeczeństwa Niemiec.

Chciałbym teraz przekazać głos pierwszemu burmistrzowi.

Peter Tschentscher

Olaf Scholz

Helga Melmed

Dzień dobry,

nazywam się Helga Melmed. Jestem Żydówką i ocalałam z Holokaustu. Urodziłam się w Niemczech i jestem obywatelką tego kraju. Moim przybranym krajem są Stany Zjednoczone, których również jestem obywatelką.

Jestem tu dziś, aby mówić o dyskryminacji, złu, propagandzie i przemocy. Bardzo wcześnie zetknęłam się z dyskryminacją, na długo zanim nauczyłam się literować słowo „dyskryminacja". Miałam zaledwie pięć lat, kiedy mój nauczyciel pobił moje ręce linijką do krwi i kazał kolegom z klasy nazywać mnie „brudną Żydówą". Z absolutnym złem po raz pierwszy spotkałam się natomiast w wieku dziesięciu lat, kiedy nazistowscy żołnierze spalili żydowską szkołę, do której uczęszczałam w Berlinie i ze śmiechem wrzucili nasze książki do ognia.

Chociaż nie miałam słów, aby właściwie opisać to, co się działo, zdawałam sobie sprawę, że prawo w następnych latach było pod silnym wpływem propagandy. Przepisy zabraniały Żydom odwiedzania teatrów, parków, zoo i wszystkich innych miejsc rozrywki. W wielu przypadkach Żydom zabroniono uczęszczania na uniwersytety, wykonywania niektórych zawodów lub posiadania kosztowności – nawet posiadanie radia było niezgodne z prawem!

W 1941 roku przemoc dosięgła nas w środku nocy, kiedy nazistowscy żołnierze wyważyli nasze frontowe drzwi, a ja i cała moja rodzina zostaliśmy siłą wypędzeni z naszego domu, miejsca, w którym się urodziłam i jedynego domu, jaki kiedykolwiek znałam. Zostaliśmy stłoczeni w bydlęcych wagonach i wywiezieni do innego kraju, kraju o innym języku i obcej kulturze.

To właśnie w tym miejscu, w łódzkim getcie, rozstrzelano mojego ojca. Służył nazistom jako ludzki cel do ćwiczeń. Moja matka, która rozpaczała po stracie ojca, zachorowała na gruźlicę i zmarła z głodu w dniu moich 14. urodzin. Zostałam sama i pełna strachu w okropnym świecie.

Starszy żydowski, który zajmował się administracją, zdołał zebrać niektóre osierocone dzieci w grupę i umieścić je we własnym mieszkaniu w oddzielnej części getta. W tym czasie zaprzyjaźniłam się z trzema dziewczynkami z różnych krajów, które odtąd nazywałam moimi obozowymi siostrami. Przerywam moje świadectwo, aby wspomnieć, że córka jednej z moich obozowych, Nina Halden Rönnlund, jest tu dzisiaj z nami. Przyjechała tu ze Szwecji, abyśmy mogli poznać się osobiście, a ja cieszę się, że mam okazję ponownie zobaczyć moją siostrę w osobie jej córki.

Nasza czwórka trzymała się razem, cokolwiek się działo. Dzieliłyśmy się wszystkim: jedzeniem, kocami, ciężką pracą, a przede wszystkim głębokim przywiązaniem do siebie nawzajem. Ta troska, ta miłość pomogła nam przetrwać wszystkie cierpienia, na które byłyśmy narażone. Kiedy Rosjanie zbliżyli się do polskiej granicy, ewakuowano nas z getta. Ponownie załadowano nas do bydlęcych wagonów i przewieziono do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. Tam musiałyśmy rozebrać się do naga, a nasze głowy ogolono. Wybrano nas do pracy przymusowej w Niemczech i deportowano do Hamburga.

W 1944 roku przybyliśmy do Dessauer Ufer w porcie w Hamburgu. Później wysłano nas do Poppenbüttel, obozu ciężkiej pracy dla młodych kobiet. Zmuszono nas do usuwania gruzu i śmieci po ciężkich nalotach bombowych na Hamburg. Warunki były przerażające. Przez cały czas byłyśmy wyczerpane, głodne i pełne strachu. Czasami modliłyśmy się, aby bomby spadły na naszą kwaterę i położyły kres całemu strachowi i przerażeniu.

Był początek 1945 roku, gdy w środku zimy wyruszyliśmy w marsz do Bergen-Belsen, byliśmy bez butów i pod silną strażą. Obóz był oddalony o około 145 kilometrów i podczas tego długiego marszu wielu z nas zostało zastrzelonych lub zmarło z wycieńczenia.

Po przybyciu na miejsce zostałam oddzielona od moich obozowych sióstr i poważnie zachorowałam na tyfus i gruźlicę. Miałam 17 lat i ważyłam 46 funtów. Obóz został wyzwolony przez wojska brytyjskie w połowie kwietnia, ale prawie tego nie pamiętam.

Po pewnym czasie spędzonym w wojskowym namiocie szpitalnym, popłynąłem statkiem do Szwecji na rekonwalescencję. Polubiłem Szwecję, a także rodzinę, która przyjęła mnie po powrocie do zdrowia. Potem moja ciotka, która mieszkała w Nowym Jorku, znalazła mnie z pomocą Światowego Kongresu Żydów i nalegała, abym przyjechała do Ameryki i zamieszkała z nią. Dobrze radziłam sobie w USA, poszłam do szkoły, zdobyłam zawód pielęgniarki i wyszłam za mąż za wspaniałego mężczyznę. Wychowałam czworo dzieci, a teraz mam czworo wnucząt. Ku mojej wielkiej radości, niektórzy członkowie mojej rodziny przyjechali tu ze mną.

Drżę, gdy myślę o tych długich i strasznych latach. Dziś na świecie znów panuje chaos i wydaje mi się, że nikt nie wie, co z tym zrobić. USA są głęboko podzielone, zwolennicy MAGA i amerykańscy nacjonaliści zyskali ogromne wpływy. Antysemityzm nasila się na całym świecie!!!

Po raz kolejny hipnotyzująca propaganda przedostaje się do mózgów wielu ludzi. Ludzie pozbawieni skrupułów i bogaci, którzy starają się kontrolować wszystko z własnych egoistycznych pobudek, stosują te same metody, co 85 lat temu, a wojna i gniew panują wszędzie! Podobnie jak dawno temu, pokój i spokój dla wszystkich wydają się odległym marzeniem.

Zastanawiam się, czy czołowi gracze w światowej polityce popełniają wciąż te same błędy. Gdzie są przyzwoici i prawdomówni przywódcy? Najwyższy czas na lepszy świat! Co mogą zrobić zwykli ludzie, aby uczynić świat lepszym miejscem? TAK; WSZYSCY MUSIMY PODNIEŚĆ GŁOS PRZECIWKO NIENAWIŚCI I UCISKOWI, GDZIEKOLWIEK I KIEDYKOLWIEK SIĘ Z NIMI ZETKNIEMY.

Musimy być czujni, ale to nie wystarczy – aby naprawdę wygrać bitwę między dobrem a złem, musimy być w stanie rozpoznać radość i piękno w naszym codziennym życiu i żyć przyzwoicie i życzliwie każdego dnia, aby nie znaleźć się w sytuacji, która jest dla nas tak odrażająca!

Po Holokauście ogłosiliśmy: „yad v'sham" – nigdy więcej!

W tym duchu mówię dziś: „Nigdy nie jest teraz!".

Nigdy nie przestawajmy być życzliwi i zatroskani o innych. I nigdy nie przestawajmy kochać!

Dziękuję bardzo.

Martine Letterie

Szanowna Pani Helgo Melmed,

Szanowny Panie Kanclerzu Scholz,

Szanowny Panie Burmistrzu Peterze Tschentscher,

Szanowny Panie von Wrochem, drogi Oliverze,

Szanowni Przedstawiciele Bundestagu, Senatu, Rady Miasta i Korpusu Konsularnego,

Szanowni Państwo, drodzy Przyjaciele,

nazywam się Martine Letterie, jestem przewodniczącą Amicale Internationale KZ Neuengamme i wnuczką Martinusa Letterie, który został zamordowany w obozie koncentracyjnym Neuengamme 25 stycznia 1942 roku. Dziś obchodzimy 80. rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego Neuengamme, a pięć dni później nastania pokoju w Europie. Data ta oznaczała koniec narodowosocjalistycznego reżimu terroru, który trzymał Europę w garści przez prawie dwie dekady.

Niemal natychmiast byli więźniowie próbowali odwiedzić teren byłego obozu, aby upamiętnić swoich towarzyszy, którzy stracili życie. Spotkali się jednak z oporem ze strony władz. To skłoniło ich do połączenia sił wszystkich krajowych stowarzyszeń byłych więźniów i w 1958 roku założyli Amicale Internationale KZ Neuengamme.

Cele, które założyciele sformułowali w swoim statucie, są nadal aktualne, dlatego odczytam pierwsze trzy:

a) Zachowanie pokoju, bezpieczeństwa europejskiego, braku napięć na arenie międzynarodowej, a także umacnianie przyjaźni między narodami i walka z neonazistowskimi, neofaszystowskimi i rewanżystowskimi działaniami.

b) Zachęcanie swoich członków do podtrzymywania ducha braterstwa i człowieczeństwa okazywanego przez więźniów obozu koncentracyjnego, bez względu na pochodzenie etniczne, religię czy poglądy polityczne.

c) Dawanie świadectwa o deportacjach i zbrodniach przeciwko ludzkości w obozach koncentracyjnych.

Byli członkowie zarządu i przewodniczący z wielkim zaangażowaniem realizowali te cele. Dzięki wysiłkom AIN w 1965 r. wzniesiono międzynarodowy pomnik, a tysiące byłych więźniów i ich rodzin wzięło udział w jego odsłonięciu.

Dzięki niestrudzonym wysiłkom byłych członków zarządu, którzy wielokrotnie przedstawiali swoje postulaty miastu Hamburg, zbudowano Dom Pamięci, zburzono więzienia zbudowane na tym terenie po wojnie i ostatecznie w 2005 r. otwarto godne miejsce pamięci.

Victor Malbecq, ostatni były więzień, który był przewodniczącym AIN, zmarł w 2015 roku. Urodził się na przedmieściach Brukseli w 1925 roku i podczas wojny działał w belgijskim ruchu oporu „Milices Patriotiques". W sierpniu 1944 r., w wieku 19 lat, został aresztowany przez niemiecką policję bezpieczeństwa i 2 września trafił do obozu koncentracyjnego Neuengamme.

Po zaledwie czterech dniach został przeniesiony do podobozu Schandelah. Kiedy SS ewakuowało ten obóz, Victor Malbecq został przewieziony do podobozu Wöbbelin 10 kwietnia 1945 roku. Tam przeżył najgorsze dni podczas pobytu w obozie koncentracyjnym. Warunki życia w Wöbbelin były katastrofalne. Codziennie do obozu przybywały nowe transporty. Nie było łóżek, stołów ani miejsc do siedzenia. Posiłki prawie nigdy nie były wydawane.

Victor Malbecq pracował w komandzie zajmującym się transportem zwłok, aby dostać trochę zupy. Każdego dnia on i inni więźniowie musieli transportować do 60 zwłok do masowego grobu oddalonego o kilometr od obozu. Malbecq został wyzwolony w Wöbellin 2 maja 1945 roku. Podjął się strasznego zadania poinformowania rodzin swoich zmarłych towarzyszy o tym, co się z nimi stało. Po przejściu na emeryturę pracował niestrudzenie, aby pamięć o wydarzeniach w Neuengamme i podobozach pozostała żywa.

Victor Malbecq był jednym z ponad 100.000 więźniów, którzy zostali uwięzieni w Neuengamme lub jednym z podobozów. Tylko połowa z nich przeżyła, a ich historie są przejmujące i wstrząsające.

Victor Malbecq pochodził z Belgii, ale więźniowie pochodzili ze wszystkich krajów, z którymi nazistowskie Niemcy prowadziły wojnę lub które okupowały, a także z Hiszpanii i Szwajcarii. Byli oni ponad 25 różnych narodowości.

Amicale Internationale zrzesza obecnie organizacje z siedmiu różnych krajów. Stowarzyszenia działają w Belgii, Danii, Niemczech, Francji, Holandii, Polsce i Hiszpanii. Niektóre kraje mają dwa oddziały, jeden krajowy i jeden lokalny. W Holandii jest to Stichting Oktober 44, organizacja upamiętniająca obławę na wioskę Putten w październiku 1944 roku. Belgijskie stowarzyszenie NCPGR Meensel-Kiezegem podtrzymuje pamięć o obławie z 11 sierpnia 1944 r. w Meensel-Kiezegem. Niektóre stowarzyszenia są duże, jak te we Francji, inne mniejsze, jak te w Danii i Niemczech, lub jeszcze mniejsze, jak te w Polsce.

Proces rozliczenia się z przeszłością nie przebiegał jednakowo we wszystkich krajach. Dopiero kilka lat temu powstało hiszpańskie stowarzyszenie, które zajmuje się upamiętnianiem hiszpańskich ofiar

obozu koncentracyjnego Neuengamme. Hiszpanie ci początkowo walczyli za republikę i przeciwko nacjonalistom podczas hiszpańskiej wojny domowej. Kiedy ci jednak wygrali, wielu hiszpańskich antyfaszystów uciekło do Francji. Często dołączali tam później do ruchu oporu. Podczas dyktatury Franco i przez wiele kolejnych dziesięcioleci publiczne mówienie o tych, którzy zostali aresztowani w okupowanej Francji i deportowani do obozów koncentracyjnych w Rzeszy Niemieckiej, było prawie niemożliwe. W związku z tym hiszpańska organizacja Amicale została założona dopiero w 2019 r. W 2023 r. z jej inicjatywy na terenie miejsca pamięci wzniesiono pomnik ku czci hiszpańskich więźniów i więźniów z Brygad Międzynarodowych.

W pewnym sensie jesteśmy teraz w punkcie zwrotnym w historii AIN. W naszych kręgach pozostało tylko kilku ocalałych, a ci nieliczni nie są wystarczająco silni, aby podróżować lub działać w kręgu przyjaciół.

Teraz wszystko zależy od nas, potomków. Nasze kręgi przyjaciół obejmują dzieci, wnuki, prawnuki, siostrzenice i bratanków. Nie możemy i nie chcemy wypowiadać się w imieniu byłych więźniów. To, przez co przeszli, jest tak straszne, że aż niepojęte. Ale sami doświadczyliśmy w naszych rodzinach, jak długo trwa wojna, co to znaczy dla pogrążonych w żałobie, gdy ukochana osoba nie wróciła i straciła życie w strasznym miejscu i strasznych warunkach. Widzieliśmy na przykładzie byłych więźniów, którzy powrócili, jak bardzo to, przez co przeszli, naznaczyło ich na zawsze.

Być może uświadomiło nam to, jak krucha jest nasza pozornie bezpieczna egzystencja. Że demokracja i rządy prawa chronią nas przed bestialstwem, którego doświadczyli nasi krewni. Być może dlatego nasze dzwony alarmowe biją nieco wcześniej niż u innych.

Założyciele AIN nie przekazali nam statutu na darmo. My również zobowiązaliśmy się do zachowania pokoju, bezpieczeństwa europejskiego, międzynarodowego rozejmu, umocnienia międzynarodowej przyjaźni i walki z neonazistowskimi, neofaszystowskimi i rewanżystowskimi działaniami.

Przez długi czas zagrożenie dla europejskiego pokoju wydawało się hipotetyczne, ale teraz jest przerażająco realne. W wielu krajach europejskich przesunięcie na prawo już nastąpiło lub właśnie się dokonuje. Partie skrajnie prawicowe niszczą fundamenty rządów prawa i demokracji. W moim kraju Geert Wilders jest teraz przewodniczącym gabinetu cieni. Jak dotąd nie dotrzymał żadnej z obietnic, które złożył przed wyborami. Jego ministrowie próbują obchodzić prawo, a Wilders nieustannie krytykuje swój własny gabinet za pośrednictwem sieci społecznościowej X. Tworzy chaos i zwiększa polaryzację, ale nadal bardzo dobrze radzi sobie w sondażach.

Ludzie, którzy głosują na Wildersa lub podobne partie, prawdopodobnie mają nadzieję, że te partie poprawią ich życie. Ale historia nauczyła nas, że ostatecznie tak się nie stanie, nawet dla tych ludzi.

Dlatego ważne jest, abyśmy kontynuowali walkę z neonazistowskimi, neofaszystowskimi i rewanżystowskimi działaniami. Musimy również pamiętać, że rosnąca polaryzacja społeczeństwa utorowała drogę tego typu partiom. Dlatego też, zgodnie z naszym statutem, chcemy wezwać nie tylko naszych członków, ale wszystkich naszych współobywateli do podtrzymywania ducha braterstwa i człowieczeństwa, tak jak okazywali go więźniowie obozu koncentracyjnego, niezależnie od pochodzenia etnicznego, religii czy poglądów politycznych.

Translation/Übersetzung: Georg Erdelbrock

Oliver von Wrochem

Drodzy goście,

Nabożeństwo żałobne w Klinkerwerk dobiegło końca. Będzie ono kontynuowane ceremonią składania wieńców w Międzynarodowym Miejscu Pamięci. Prosimy o opuszczenie sali przez drzwi, przez które Państwo weszli. Na zewnątrz należy skręcić w prawo, a następnie ponownie w prawo. Nasz personel wskaże Państwu drogę przez teren.